

## REKOLEKCJE DOMOWE

### TYDZIEŃ 4 Wieczera Wigilijna, czyli o rodzinnym spotkaniu

Zacznijmy od tego, że Wigilii nie zaczyna się zakupami. Kiedyś było wiadomo. Adwent, rekolekcje, rachunek sumienia. Potem trzeba było w domu pogodzić się ze wszystkimi, pogadać. Na końcu spowiedź. Ludzie potrafili płakać, gdy nie mogli się z wszystkim pogodzić przed świętami. To były stracone, złe święta. Dzisiaj jest inaczej. Jest jedzenie, nie ma rozmowy. I nie było wcześniej rekolekcji, przemyśleń, rachunku sumienia, postanowień, pojednania i porozumienia. Rekolekcje zamieniły się w zakupy. Teraz obowiązuje zakupowy szal. Opowieść o Wieczery Wigilijnej chyba trzeba zacząć od początku. Od pytania: czym jest w ogóle spotkanie? Przykładowo: wielką patologią polskich świąt są życzenia, które polegają na tym, że jeden członek rodziny mówi drugiemu, co tamten ma robić. Wciskanie uszczęśliwiających porad w formie życzeń zbyt często zamienia się w farsę. Ile można. Znam wielu młodych ludzi, którzy wszystko mogą jeszcze zaakceptować, ale nie życzenia. Dla nich katorgą jest słuchanie tego samego co roku. Nikt ich nie słucha, ale wielu wie, co powinni robić. Więc tydzień medytacji o spotkaniu i życzeń dobrych świąt.

#### Dzień 1: Prawdziwe spotkanie

**Łk 10, 38-42** *W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę imieniem Maria, która siedziała u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba <mało albo> tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».*

**Komentarz** (Monika S.): Bardzo nie lubię, gdy przychodzę do kogoś w odwiedziny, a on krząta się w kuchni i cały czas coś przygotowuje, dopytuje, czy jestem głodna, czy chce mi się pić itd. Przecież kiedy do kogoś idę, chcę z nim porozmawiać i go posłuchać, a nie tylko dobrze zjeść, to nie jedzenie jest na pierwszym miejscu. Jezus mówi tutaj wprost, że najlepszą część obrała Maria, która siedzi u Jego stóp i uważnie go słucha. Może podczas tegorocznej Wigilii warto mu zaufać i posłuchać, co bliscy mają do powiedzenia, zamiast przejmować się tylko tym, że jest tylko 11 potraw, karp już powinien być w piekarniku, prezenty nie odpakowane, „dołóż sobie jeszcze tych pierogów”, barszcz trochę zimny, naczynia nie pozmywane...

**Postanowienie:** Podczas wieczery spróbuj przez 15 minut siedzieć przy stole i słuchać, rozmawiać, dopytywać. Przez te 15 minut nie składaj talerzy, nie jedz, nie wstawaj, by coś przynieść lub zanieść. To tylko 15 minut...!

**Komentarz** (Monika S.): Przy wigilijnym stole będziemy pewnie modlić się odmawiając w rodzinie „Ojcze nasz”. Są tam słowa, do których odnosi się Jezus w powyższym fragmencie: „i przebac nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili”. Czy jesteś gotowy rzeczywiście pojednać się ze swoją rodziną w te Święta, by móc przyjść przed ołtarz i się modlić?

**Postanowienie:** Przed Wigilią warto wyjaśnić zaległe trudne sprawy między nami. Dzieląc się opłatkiem z tą osobą, w swoim sercu i umyśle, przebacz tej osobie do końca.

#### Dzień 6: Prostowanie ścieżek

**Mk 1, 3** *Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki!*

**Komentarz** (Ksenia): Żydzi uważali, że pustynia jest miejscem, gdzie mieszkają złe duchy. Jednak właśnie tam woła głos – wejdź na pustynię i stań twarzą w twarz ze swoją słabością. Zdarzało Ci się, że przez swoją pychę, zazdrość, niepoukładanie lub inne ułomności nie mogłeś dogadać się z kimś bliskim i ważnym? Np. nie dopuszczałeś do siebie odmiennego zdania lub okłamywałeś kogoś? Lub traktowałeś kogoś stereotypowo? Może nie mogłeś komuś wybaczyć? Kryje się za tym grzech i dopóki go nie pokonasz, będziesz tylko powielać te zachowania znowu i znowu. Jeśli chcesz, żeby spotkanie z drugą osobą było udane i prawdziwe, trzeba się do niego przygotować. Tak jak w tym fragmencie – trzeba najpierw „prostować swoje ścieżki” dla tej osoby, czyli zmienić złe zachowania, które Cię od niej oddalają. Trzeba wejść na pustynię swoich słabości i je pokonać.

**Postanowienie:** Przygotuj się do spowiedzi. Wypisz swoje grzechy. A teraz zastanów się, jak one wpływają na Twoje relacje. Kogo z bliskich Ci osób ranią? Od kogo Cię oddalają? Zastanów się, jak będziesz nad tym pracować. Co zrobisz, by już nie ranić bliskich tym grzechem? Następnego dnia pójdz do spowiedzi.

#### Dzień 7: Życzenia

**Mk 10, 51-52** *Jezus przemówił do niewidomego: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni, żebym przejrzał». Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.*

**Komentarz** (Karol): Jezus podchodzi do niewidomego, który go woła. Nie uzdrawia go od razu. Pyta: Co chcesz, żebym Ci dał? Może to jest pomysł na życzenia? Co chcesz sobie życzyć? Czego pragniesz? Niech to Ci się stanie! A ja, jeśli tylko potrafię, będę Ci sprzyjał.

**Postanowienie:** Nie projektuj swoich życzeń na Twoich bliskich. Dowiedz się, czego pragną naprawdę. Zamiast „Życzę Ci...” powiedz „Czego byś sobie życzył?”.

## **Dzień 2: Postawa otwartości**

**J 1, 14** *A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.*

**Komentarz** (Magda): Kiedyś z zazdrością słuchałam opowieści przyjaciół jak wygląda Wigilia w ich domach. Dla mnie najczęściej było to bardzo trudne spotkanie. Rodzice zwykle znajdowali jakiś powód, by się pokłócić – a to ktoś robi za mało, nie tak, coś stoi w złym miejscu. Później było obrażanie się i walka, by jednak usiąść przy wspólnym stole „dla dzieci”. A ja pośrodku tej burzy. Pamiętam, że starałam się jakoś na swój sposób zmienić tę sytuację. Pomagałam w przygotowaniach, startłam się zadbać o dekoracje domu, piękną choinkę, tak by atmosferą zaczarować domowników. Niestety nie działało. Przez kolejne lata scenariusz się powtarzał. Moje wielkie oczekiwania, że w tym roku Wigilia będzie inna i znów spektakularna porażka. Aż uświadomiłam sobie, że nie mogę zmienić zachowania innych osób (nawet gdy chodzi o najbliższych). Mam wpływ bezpośrednio tylko na siebie i tylko siebie mogę zmienić. Taka świadomość była bardzo uwalniająca. Przestałam skupiać się na tym co jest niefajne, a szukam tego co łączy. Chociażby wspólne wyjście na pasterkę. I zawsze znajduję chwilę na indywidualną modlitwę w samotności. Bo najważniejsze, by Jezus zamieszkał w nas samych.

**Postanowienie**: Podejdź do tegorocznej Wigilii z postawą otwartości. Nie oczekuj od swoich bliskich, że będą zachowywać się w sposób, w jaki byś chciał. Zastanów się dzisiaj co możesz zmienić w sobie, by dla Ciebie była ona bardziej owocna. Znajdź swój sposób na spotkanie z nowo narodzonym Jezusem.

## **Dzień 3: Wspólne wartości**

**Mt 12, 46-50** *Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką»*

**Komentarz** (Magda S.): Długo nie potrafiłam zrozumieć tego fragmentu. Nie potrafiłam pojąć, dlaczego Jezus wyrzeka się swojej matki, i do tego publicznie. Ale później zrozumiałam wypowiedziane słowa zupełnie inaczej – Jezus nie wyrzeka się Maryi, lecz przekierowuje swoich słuchaczy na to coś więcej, co jest w relacji między nim a Jego matką. Wskazuje słuchaczom wartości, które są ważniejsze od więzów krwi – życie wspólnymi ideałami i pełnienie woli Ojca.

Wyobrażam sobie taką sytuację: przy wigilijnym stole spotykają się osoby, które łączą jedynie więzy krwi, wspólny kod genetyczny, na który nie miało się żadnego wpływu. Nie mają o czym rozmawiać, no chyba że o tym co słychać u cioci Krysi, albo o tym co się obejrzało ostatnio w telewizji, bo co innego można wtedy powiedzieć? I druga sytuacja: spotykają się osoby, które oprócz więzów krwi łączy coś więcej: wspólne ideały i wartości którymi kierują się na co dzień. Wtedy rozmowa może

wyglądać zupełnie inaczej: można dzielić się tym, co udało się osiągnąć, tym jak można realizować to, co jest dla nas ważne i tym jakie to daje owoce. Takie spotkanie ma już inną głębię. Ono się nie kończy, ale ma swoją kontynuację w dalszym życiu. Spotkanie, które buduje prawdziwą jedność.

Gdyby relacja między Jezusem a Maryją opierała się jedynie na więzach krwi, to skończyłaby się pod krzyżem. A ta relacja właśnie pod krzyżem nabrała kolejnego wymiaru – Maryja została Matką Kościoła. Jezus powierzył swojej matce w opiekę dzieło, które po sobie pozostawiał na ziemi – jak ogromną musiał mieć pewność co do jedności wyznawanych przez nich ideałów.

**Postanowienie**: Zastanów się co łączy Cię z osobami, z którymi zasiadasz przy wigilijnym stole. Postaraj się znaleźć wspólne wartości i na nie przekierować rozmowę – może uda Ci się uzyskać nową jakość spotkania.

## **Dzień 4: Radosne oczekiwanie**

**Mk 10, 15** *«Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego».*

**Komentarz** (Monika B.): W moim domu rodzinnym dokonała się kiedyś mała wigilijna rewolucja. Inicjatywa wyszła od nas, dzieci. Chciałyśmy śpiewać kolędy i dawać sobie własnoręcznie przygotowane prezenty. Później to się utrwaliło jako nasza tradycja. Między innymi dzięki temu mam teraz miłe wspomnienia ciepłej atmosfery. Dzieci są mistrzami radosnego oczekiwania. Czasem warto otworzyć się na to, co one mają do zaproponowania i dowiedzieć się, o jakich świętach marzą, zamiast narzucać im swoje pomysły. Powiem więcej, warto zaryzykować i zdać się na nie. Nawet jeśli miałyby wszystko postawić na głowie. Może okaże się, że wcale nie chcą przedświątecznych zakupów, tony jedzenia, PlayStation i oglądania telewizji. Pomyśl, zgodziłybyś/zgodziłbyś się, gdyby dzieciaki chciały iść do zoo, żeby sprawdzić, co mówią zwierzęta? A co w tym złego? Dzieci poczułyby, że są słuchane i ważne, a to byłby dla nich najbardziej wartościowy prezent. Dorosłym natomiast może łatwiej byłoby przy okazji szczerze się spotkać i spontanicznie otworzyć na przyjęcie maleńkiego ziarenka Królestwa Bożego.

**Postanowienie**: Dowiedz się jak najmłodszy w Twojej rodzinie chciałby spędzić święta i w miarę możliwości spróbuj wprowadzić to w życie. Choćby miało to trwać tylko tyle czasu, co zaśpiewanie jednej kolędy. Jeśli w rodzinie nie ma dzieci, przypomnij sobie swoje marzenie z dzieciństwa i nie bój się tego zaproponować pozostałym.

## **Dzień 5: Przebaczenie i pojednanie**

**Mt 5, 23-25** *Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorcy, i aby nie wtrącono cię do więzienia.*